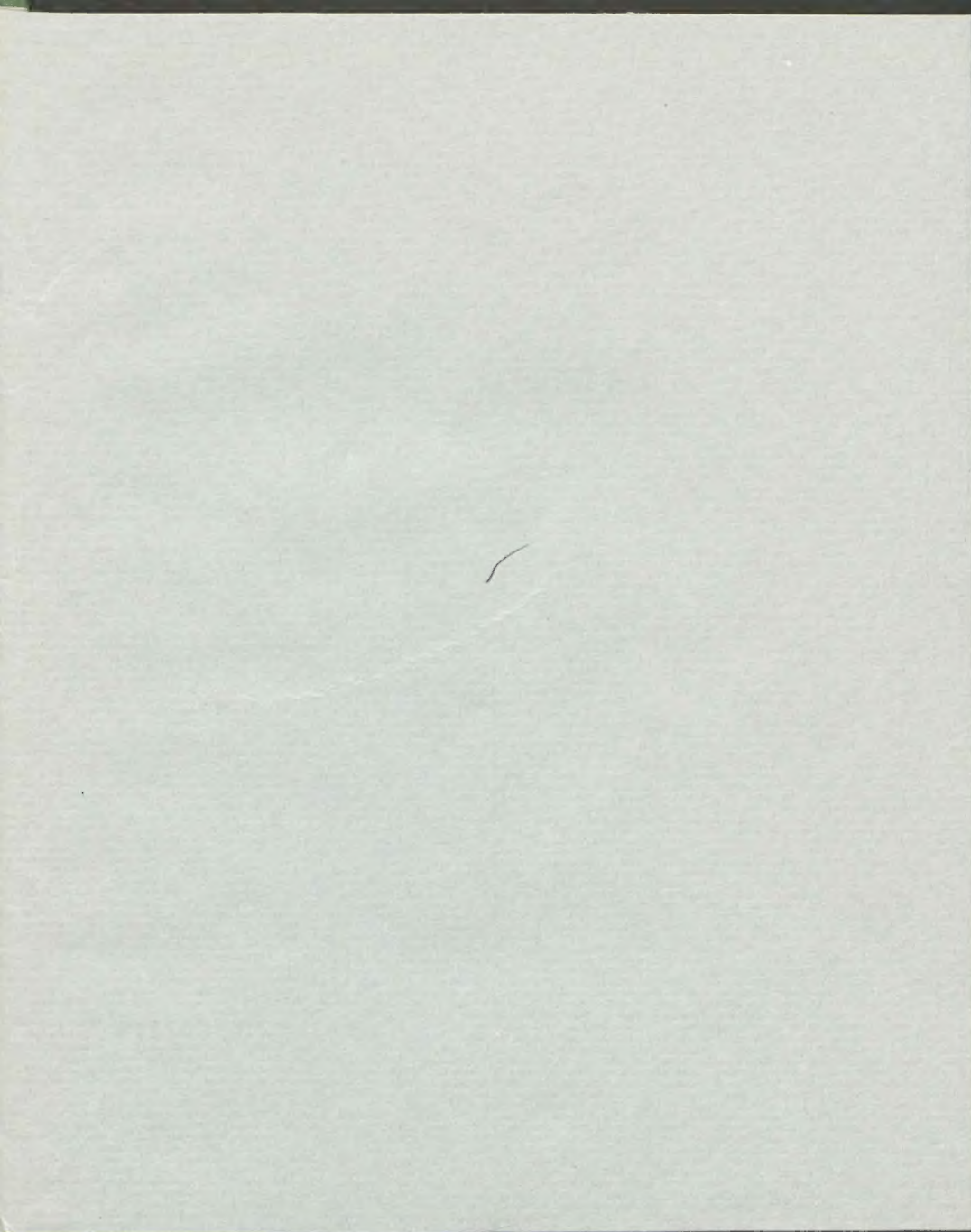


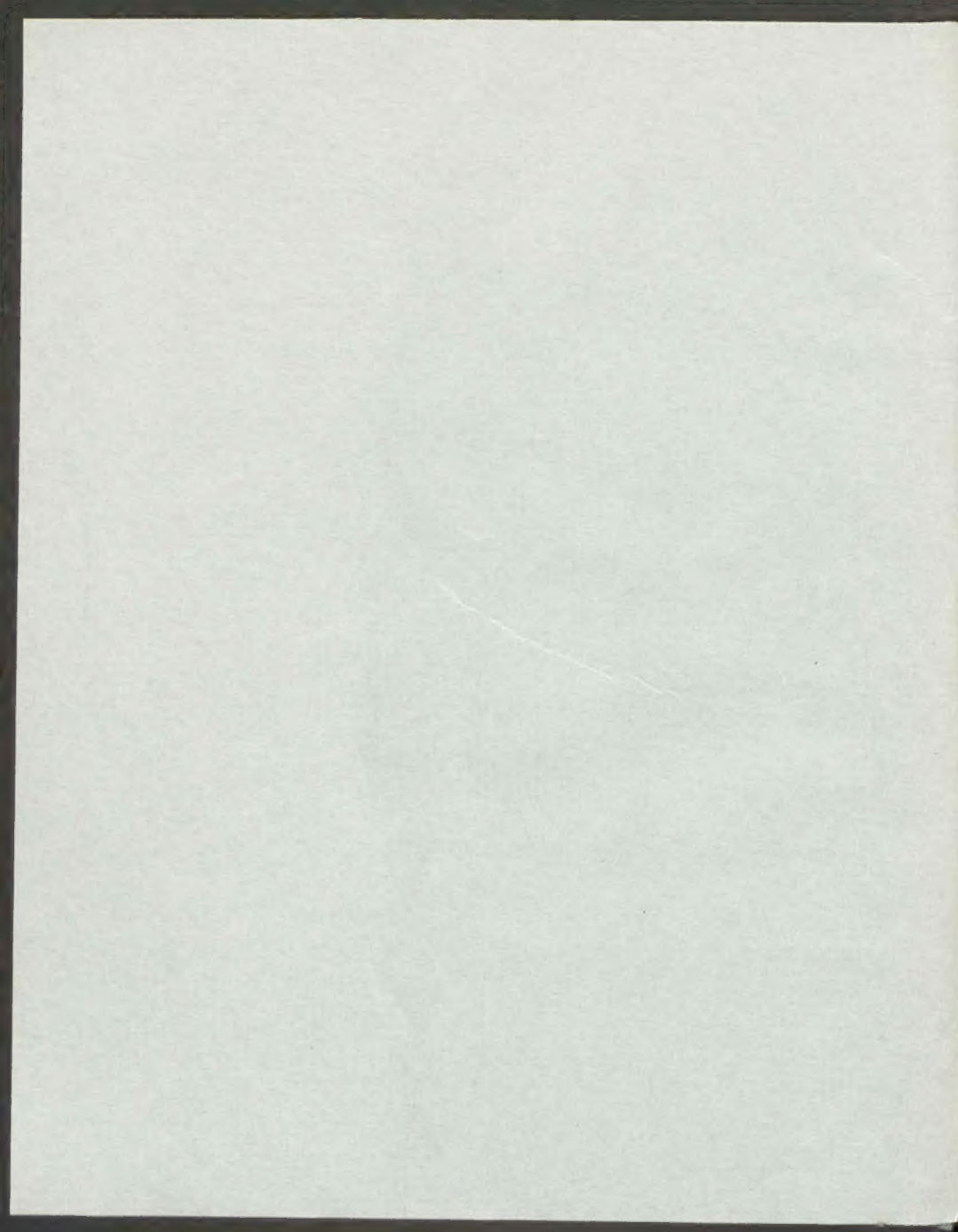
BIBLIOTEKA

Zakł. Nar. im. Ossolińskich

XVII 5418

E. 26, 204.





1825. Double vid LIII B. 2. 240
RELACYA

Potrzeby ktora trwała godzin
14. y Wiktoryey otrzymaney *Die 12.
Septēbris.* nád Nieprzyjacielem pod Wi-
dniem, przez Woyská Naiásnieysze-
go y Niezwyciężonego KROLA Iego
Mości Polskiego Wielkiego Monar-
chy IANA Trzeciego, zpod Na-
miotow Wezyrskich z Obozu wysła-
na, tudzież Excerpta z Listu tegoż
Naiásnieyszego Krolá Iego Mości
do Krowey Iey Mości piśanego,
sub Die 13. Septembris. Anno Domini, 1685.

Bog y Pan nasz ná wieli błogostá-
wiony/ dal Zwyciestwo y Slawę nieśmiere-
telną Krowi Iego Mości y Narodowi náš-
temu/ o iákiey



14.012

o iakiey Wieści pierwsze nigdy nie słychały/ álbowiem/
Dziela wszystkie/ Oboz wszystkie/ dostatti nieofiacowaa
ne/ dostaly sie w racy Polskie/ Nieprzyiaciel zaślawszy
trupem á prochem/ Polá/ Oboz Turcki/ w konfuzycy
wielki wciela/ Wielblady/ Wzly/ Owce/ wszedy po bo
kach/ Woyska Chrześciańskie zabierają/ przy ktorych Turz
kow trzodami przed sobą tu pędzą/ drudzy zaś Turz
cy/ osobliwie Renegatowie/ na dobrych koniach/ y pie
łnie ubrani/ do naszych wcielaia. Taka sie to rzecz nie
podobna stala/ że tegoż dnia/ między Pospolstwem
iuz tu w Mieście/ y w Obozie byla trwoga/ tak rozuz
mieiac y niemogac sobie cale perswadowac inaczey/ ieno
że Nieprzyiaciel nazad sie wraca. Prochom Samydy
Kul/ y Amunicyi/ porzucil wiecey niż na million.
Widzial Krol Jego Mość tey nocy/ rzecz cudowna/
ktora sobie záwsze widziec pragnal/ kiedy Cholota Pol
ska/ w kilku miejscach zapalila te Prochy/ ktore cale
śadny dzień reprezentowaly/ bez najmnieyszey szkody
ludzkiej/ z drzeniem ziemi/ pokazaly na Niebie iako
sie obloki rodzą: ále w tym nieszczescie wielkie obli
sko milliona uczynily szkody. Wezyr sam tak wciell
od wszystkiego/ że ledwo na iednym koniu/ y w ied
ney sukni. Krol Jego Mość zostal tego successor
em/ kiedy po wielkiej czesći/ wszystkie mu sie dosta
ly po nim splendory/ á to tym sposobem/ że bedac w
Obozie na samym przodzie/ y tuż za Wezyrem postep
uiac/ przedal sie do niego ieden poioiowy Wezyra/
y pokazal Uamioty Wezyrskie/ tak obszorne iako Wár

śawa //

Śawą/ albo w mury/ ma Król Jego Mość w wy-
stkie z naki Wezyrskie/ które nad nim noszą/ Chorągiew
Machometánską/ co mu dał Cesarz na Woyno/ teżaraj
Król Jego Mość posłał do Xyzmu Dycu Swietemu/
przez swego Sekretarza P. Talentego pocztą. Namio-
ty Wezyrskie y te dostały się J^o K. M. z tysiącem innych
Galanteryi bardzo pięknych/ y bogatych/ lubo ieszcze siła
rzeczy się nie widziało/ owo zgola/ nie maś Comparacy-
ey z Choćimską Wiktoryą; kilka samych Saydakow
Rubinami/ y Szafirami sadzonych/ stoia się kilka
tysięcy czerwonych złotych. Konia Wezyrskiego ze
wszystkim siedzeniem dostał Jego Królewsta
Mość/ y samego dobrze dojeżdżano Wezyra/ ale się
przecieś salwował. Kichanie iego/ to iest/ pierwszego
człowieka po nim zabito/ y Bąssow wiele. Złotych
Szabel/ pełno po woysku/ y innych woiennych Xyn-
stunkow/ noc ostatka przeszkodziła/ y to że wychodząc
okrutnie się bronili/ y dobrze reiterowali. Janczar-
ow swoich odbiegli w approachach/ których w nocy
wystcinano/ bo to była taka chardosć y pycha tych
ludzi/ że kiedy się iedni bili w polu/ z Woyskami Pol-
skimi y Cesarstkiemi/ drudzy sturmowali do Miasta/
y za prawdę mieli czym co począć. Rachuia ich procz
Tatarow na trzykroć sto tysięcy/ drudzy rachuią Na-
miotow samych na trzykroć sto tysięcy/ biorąc propor-
cyę trzech do iednego Namiotu/ co by to wyniosło
miesłychaną liczbę. Król Jego Mość iedną rachui-
ę Namiotow na sto tysięcy najmniej/ dwie nocy y

Dzień rozbicia ich kto chce / nawet y z Miasta wy-
šli ludzie po nie / ale nie podobna / y za tydzień tego
nie rozbiera. Ludzi niewinnych tuteżnych Austrya-
kow / osobliwie Białychglow śląc porzucili y zabili-
li / kogokolwiek tylko mogli / śląc bardzo zabitych leży
Białychglow / śląc rannych / y które żyć mogą. Jes-
dnemu dzieciatku we trzech leciech chłopcytowi na-
dobnemu / przecięto gęba skradnie y głowę. Ale to
trefna / że Wezyr wziął był tu gózię w Pałacu Stru-
sia żywego / dziwne ślicznego / tedy y tego aby się nam
w ręce nie dostał śląc kazał. Co zaś za delicye miał
przy swoich Namiotach / wypisać niepodobna / miał la-
znię / miał Ogrodę / y Fontany / Kroliki / Koty / y nawet
Papuga była / lecz że latała nie można iey poimąć. Dżis-
będac w Mieście Krol Jego Mość (które by się już było
nie mogło trzymać nad pięć dni daley /) widział co oko
ludzkie nie widziało takich rzeczy nigdy / co tam Myny
porobiły / z Belluárdow podmurowanych / okrutne
wielkich y wysokich / porobiły skały straszliwe / y tak ie-
zru nowały / że wiecey strzymać nie mogły. Pałac Ce-
sarsti wniwecz od tul zepsowany. Woyska wszystkie
które bardzo dobrze swoje czyniły powinności w Mie-
ście / przyznały Panu Bogu / a Woyskom Polskim to
wygrana potrzeba. Kiedy już Nieprzyjaciół porzał
wchodzić / y dale się przelamować / bo się przyszło Krolowi
wi Jego Mości z Wezyrem łamać / który wszystkie a
wszystkie Woyska na prawe skrzydło / gózię Krol Jego
Mość z Woyskami szła / zprował y obrócił / tak
dalece.

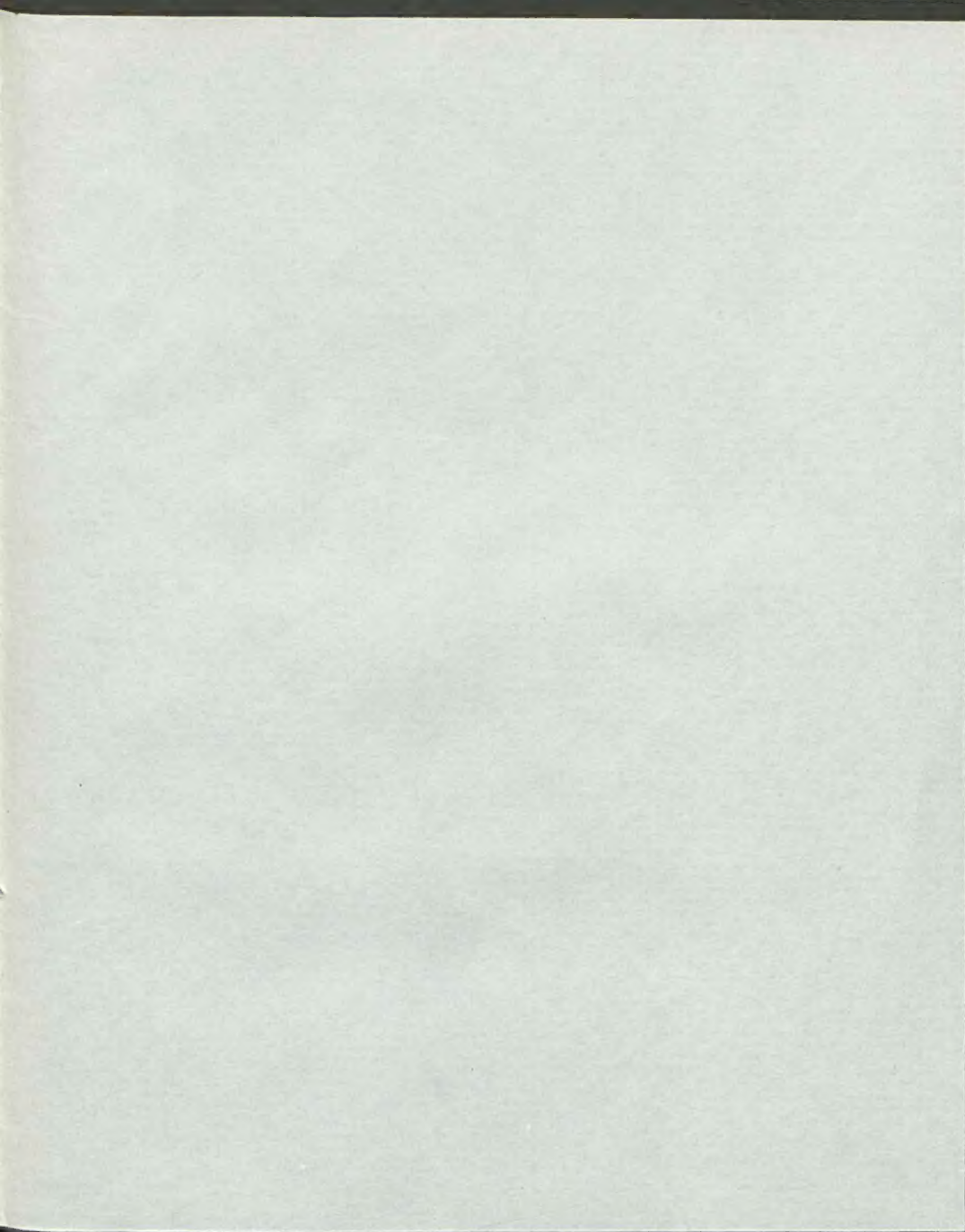
dalece/ że inż szrodek albo Corpus Woyssá Niemieckiego/ iako y lewe strzydło mało co miały do czynienia/ y dla tego wszystkie swoje posiłki/ do Króla Jego Mości obracali. Przybiegali potym do Króla Jego Mości Książetá/ iako to Elektor Bawarski y Waldek/ ściskając Króla Jego Mości za szyję/ y całując w lice. Generalowie zaś w rece/ w nogi/ coż dopiero żołnierze/ Officerowie/ y Regimenty wszystkie/ Kawalerye/ Infanterye wołaly/ *Ach Unser Bräuer Kenigh*, y słuchaly Króla Jego Mości we wszystkich. Potym dziś przyjechali tu rano do Króla Jego Mości Książetá Lotaryńskiego y Saskiego/ (którym Król Jego Mość/ do Im. Pana Marszałka Nadwornego/ przydał był kilka Dofarskich Chorągwi/) z wielką Consolacją y weselem. Comendant Sztáremberk/ całował y oblapiał Króla Jego Mości/ á swoim Saluatorem co żywo nazywało. Bedąc potym Król Jego Mość w Mieście według Kościołach/ tam lud wszystek pospolity/ całował mu rece/ nogi/ suknie/ drudzy się go dotykając wołali/ *ach niech te rece tak waleczne całujemy?* Chcieli byli wołać wszyscy *Vivat Rex*, ale Król Jego Mość/ prosił Officerów Niemieckich/ żeby dali pokoy: nie wytrwała jednak jedna lupa/ y wołala *Vivat Rex*. Śiadłszy obiad u Comendanta Król Jego Mość/ iadąc z Miasztą do Obozu/ Pospolstwo rece do góry wznosiło/ y prowadziło go aż do Bramy. Książetá się zjechały/ y Cesarz Jego Mość/ dał znać o sobie/ że jest za nim/ ale chcąc Nieprzyjaciela Król Jego Mość doko-

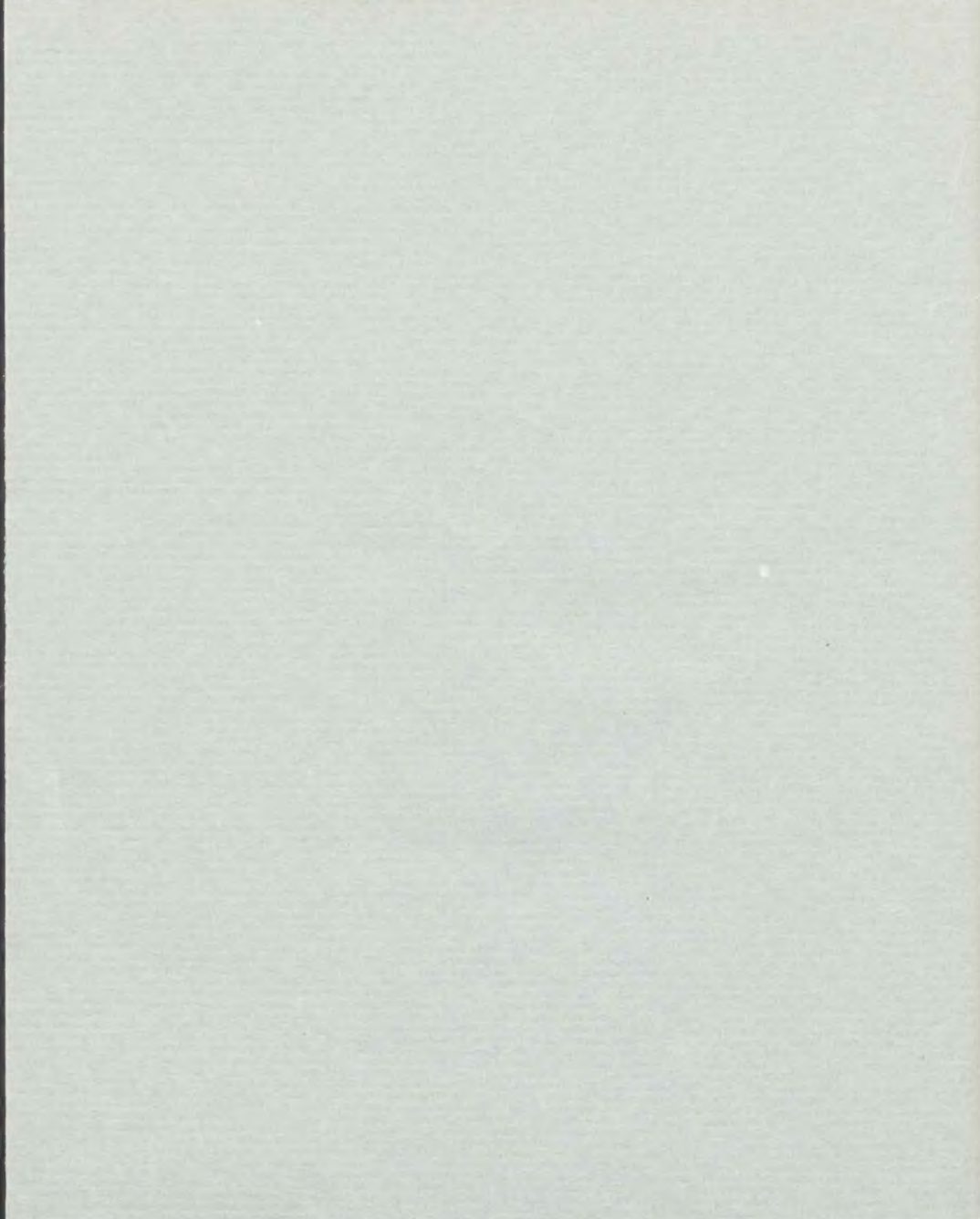
nać / spieszył prędko / y widzieć mu się podobno z Ce-
sarzem nie przydzie. Niemato zginęło w tej potrze-
bie Żołnierzów / osobliwie między znaczniejszymi po-
legli mężnie stawać: Jego Mość Pan Starosta
Galicki / z Jego Mością Panem Podskarbiem Na-
dwornym / których sine lachrimis wspomnieć z dru-
gimi poległymi niepodobna. Z Woysk Cudzoziem-
skich / Książę de Croij zabity / brat jego postrzelony / y
kilka innych znacznych legło. Pater d. Auanus Kapu-
cyn / Swiatobliwego żywota / który nie mógł się na-
całować Króla Jego Mości / powiedział że widział
Golebice białe / nad Woyskami Polskimi latające:
Krol Jego Mość / dziś zaraz za Nieprzyjacielem do
Węgier rusza / Elektrowie odstąpić go niechcą.
Kiedy już postrzegł Węzyr / że wytrzymać nie może /
zawoławszy Synów swoich do siebie / płakał iako
dziecie / potym rzekł do Hana Tatarskiego / ty mnie
ratuj jeśli możesz / odpowiedział mu Han: my zna-
my dobrze Króla tego dzielność / nie damy mu rą-
dy / y sami o sobie myśleć musimy / abyśmy się salwo-
wać mogli. Teraz dopiero znaleziono okrutną ię-
cze moc wozów z łożem y prochami / y w ten mo-
ment dać znać Królowi Jego Mości / że ostatki dzia-
łał małych lekkich kilkanaście Nieprzyjacieli porzucił.
Już tedy Krol Jego Mość wsiadł na konia ku Wę-
gierskiej Ziemi / prosto ku Nieprzyjacielowi. Książę-
ta Sakskie y Bawarskie dali mu słowo z nim pójść y
na kraj świata. Tu musimy iść dwie mili wielkie
spie-

spieszno dla strógiich smrodow od trupow/ koni/ bydel
y Wielbladow. Do Krola Francuskiego napisal list
ta slow Krol Jego Mośc/ oznaymuiac o wygranej
potrzebie/ y wybawieniu ginacego Chrześcianstwa.
Krolewie Jego Mośc ^{IAKUB} byl w tey potrzebie ser-
ca nieustraszonego y fantazyey cudownie dobrej/ na-
piac Krola Jego Mości nigdzie nieodstępował/ przy-
takich fatygach iako wielkie być nie mogą zdrow dos-
brze. Także co daley grzechnięszy/ y meżnięszy. Z
Elektorem Bawárskim (ktory vstawnicznie do Kro-
la Jego Mości przychodzi) iako brat z bratem zdoby-
czy swoje mury rozdaie. Podobne to nasze Woysko Pol-
skie owemu ktore Goffredus wyprowadził do Ziemi
Swietey. Krolewica Jego Mości ^{ALEXANDRA} Chora-
giow/ ta Wezira zlamala/ y slawe wielka v wszystkicho
otrzymala Woyska/ Elektorowi Bawárskiemu ktory
prawie nigdy nie wychodzi/ od Krola Jego Mości/
darował Krol Jego Mośc trzech koni swoich/ Cho-
ragiow Bassy Egipskiego/ y sześć Dział/ dce mu
iejsze dać Krol Jego Mośc i-ł piękny kleynot/ że-
by go posłał z dobyczy swoiey. Madamie Sióstrze
swoiey. Choragwiu Nieprzyjacielskich gwałt nazno-
siono/ y Bunczokow. Jasnie Wielmożny Jego Mośc
Pan Woiewoda Krakowski/ Ruski y Wołyński. Jas-
śnie Wielmożny Jego Mośc Pan Kastellan Sen-
domirski/ Straznik Koronny. Jasnie Wielmożny
Jego Mośc Pan Marszałek Włodowny Koronny/
Bawaler Maltanski/ iako wielcy Heiman/ Regimen-
tarze.

tarze/ y Kawałerowie meżnie stawali/ y wszystko Ry-
cerstwo gloriofissime pierśi swoich nie żalując Nieprzy-
iaciela potężnie gromili. Sam Krol Jego Mość osoba
swoja/ Woyska przywoził. Jako Kawałeczniemy
Niezwyciężony Monarcha. Co takie nad nami bło-
gostawieństwo Boże/ za co ma niech będzie na wi-
li cześć/ sława/ y chwala/ y niech sie wszyscy
cieśza/ z tak wielkiej Wiktoryey y P. Boga
dziękuią wstawicznie/ że Poganstwu
nie pozwolił sie Nas pytać/
Gdzie wasz Bog jest:







m 4615

